TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ PIERWSZY.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie:* w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 11.

NIEDZIELA Dnia 12 Marca 1837.

Weterynarya.

Ważna wiadomość o leczeniu choroby bydła rogatego, Zarazą, czyli Księgosuszą zwanej.

(Dokończenie.)

Otóż jest w całości artykuł Barona Ehrenfels, na który się powołuje Hr. Clary. (patrz zeszły numer Tygodnika.)

Środek przeciw Księgosuszy.

(Ekon. Neuigk. z roku 1835 Ner 37.)

W Nrze 1 z r. 1833 tego pisma — mówi Baron Ehrenfels — uczyniłem następującą warunkową propozycyą:

1. Zapewniam, iż posiadam pewny środek przeciw księgosuszy, i kilku innym zaraźliwym chorobom zwierząt domowych.

2. Ofiaruję udzielenie tychże środków bezpłatnie, w ilościach, jakich moje stosunki pieniężne dozwolają, w tym razie gdy księgosusza się pokaże, przez władze krajowe za taką uznaną zostanie, i jej symptomata opisane mi będą.

3. W granicach prowincyj austryackich, jeżeli tylko podobno, życzyłbym sobie być obecnym przy pierwszem zarządzeniu w mowie będących środków; zaś po za granicą tychże, uskutecznione być one muszą przez jednego z moich oficyalistów gospodarskich.

4. Skoroby wynalezione przezemnie środki tak dalece skutecznemi się okazały, iżby je najwyższa władza w Austryi, lub przynajmniej dwa obce Rządy, bezwarunkowo za skuteczne uznały, wówczas obowiązuje się środki i postępowania, bez żadnego wynagrodzenia podać do wiadomości publicznej.

Wprawdzie, w skutek tychże propozycyj, wiele się do mnie zglaszało z różnych stron gospodarzy, a nawet zagranicznych Rządów po udzielenie rze-

czonych środków; ale nie było ani jednego, któryby wspomniał o poprzednich warunkach, a tem mniej ich dopełnił; bez dopełnienia zaś takowych, wpadłbym w większą niekonsekwentność, w większe sprzeczki i rzeczy przekręcania, ą niżeli ich doznawałem przez lat 25 z powodu ogłoszonego przezemnie lekarstwa przeciw zarazie kopytkowej owiec. (a) W moim zaś wieku nie doczekałbym już zapewne ukończenia walki o skuteczność w mowie będącego środka; a po mojej śmierci, niezawodnie zostałby on poprzekręcany, pozmieniany, a w końcu może szarlataneryą nazwany.

Z tem wszystkiem, chcę tu postąpić jeden krok naprzód, by niejako usprawiedliwić oświadczenie moje w wyżej wymienionym Nrze Ekon. Neuig. z roku 1833 zamieszczonym.

Księgosusza (b), podobnie jak morowe powietrze, jest zarazą, która tak szybko przez komunikacyą się rozszerza, iż często niemal wszystko bydło rogate w całej prowincyi zabiera; a w pomyślnym razie, zaledwie go jednę dziesiątą część zostawia. Miejscem jej powstania są obszerne stepy Rossyi i Turcyi; w miarę zaś oddalania się z okolic rodzinnych, zdaje się przybierać moc zabójczą. (c)

Szczęściem zaraza ta napada tylko bydło rogate; ale za to bez wyjątku: stare i młode; a co szczególniejsza: napada ona i bydło w letniej porze na stajni będące, chociaż w żadnej nie zostaje styczności z bydlem chorem.

Dotąd żadne pewne przeciw niej lekarstwo znanem nie jest. Tylko najstaranniejsze chronienie od zarażenia, za uniwersalne lekarstwo uważać można. Surowe policyjne środki, zastępują tu sztukę weterynaryjną. Pewna, iż należy oddać słuszność przepisom lekarsko-policyjnym: obejmują one w rzeczy samej najdzielniejsze środki do wstrzymania tej zarazy: ale nie posiadają zawsze i wszędzie dosyć mocy do skrupulatnego ich wykonania. Wszakże żadnej nie podpada wątpliwości, iżby ściśle zachowana kwarantanna na bydło sprowadzane z okolic, gdzie choroba ta najczęściej grassuje, nie miała się najwięcej przyczynić do jej wstrzymania. Najczęściej bowiem jedna sztuka, przez rzeźnika do wsi sprowadzona, staje się przyczyną ogromnego wypadku tych zwierząt w rozległej przestrzeni; a czasami w całej prowincyi, jeżeli dość spiesznie skutecznych przeciw niej nie użyto środków.

Szczęściem naszem, straszna ta choroba ma pewne poznaki i peryody, przez które, jakby przestrzegała o swem przybyciu. Najwyraźniejsze z nich są:

1. Zjawienie się onej w sąsiednim kraju lub okolicy.
2. Pierwszy peryód niewidocznego zarażenia; można go uważać za walkę natury zdrowej z zapadaniem w stan nienormalny.
3. Pierwsze widoczne oznaki nastąpionego rzeczywiście zarażenia.
4. Rzeczywista zaraza.
5. Wypadek choroby: śmierć lub powrot do zdrowia.

Przeciw dwom pierwszym peryodom, mamy doświadczone środki; przeciw zaś jej zakresom 3 i 4, nadzieja tylko ich osiągnienia dotąd nas cieszy. (d)

(a) Obszerniej w tej mierze w Tygodniku z roku 1835 stron. 283. *Red.*

(b) To co Autor mówi o naturze tej choroby, mniej więcej jest już znanem; jednakże dobrze jest odświeżyć sobie w pamięci tak ważne fakta. *Red.*

(c) Wielu Weterynarzy innej to przypisuje przyczynie. Podług nich, liczne doświadczenia przekonywają, iż bydło raz tą chorobą dotknięte, już po raz drugi nią się nie zarazi; a nawet niektórzy utrzymują: że całe potomstwo od krowy, która tę chorobę przebyła, zupełnie od niej jest wolnem, lub jeżeli się zarazi, z łatwością ją przebywa. Tej to więc okoliczności przypisują mniejszą jej zabójczość tam, gdzie często bywa, a niżeli w miejscach, w których po raz pierwszy się zjawia. *Red.*

(d) Słowa te zadziwiają, po przeczytaniu wstępu do tego artykułu. *Red.*

Ograniczę się tu na wskazaniu:

a) Środków policyjnych ostrożności, w celu uchronienia się od zarazy;

b) Środków policyjno-medyczno-zachowawczych (prezerwatyw), których użyć należy, skoro choroba okaże się w takiej odległości, iż ją człowiek lub zwierzę w 24 godzinach dosięgnąć może;

c) Środków zapobiegających, gdy choroba w miejscu lub w oborze się okaże; lub gdy się znajduje już w 2gim wyżej opisanym zaraźliwym peryodzie.

Co do a. Żadnej powtarzam nie podpada wątpliwości, iż policyjne środki ostrożności stosownie wykonane, są w każdym razie najpewniejsze, najniezawodniejsze. Pomiędzy niemi kwarantanna, jak być powinna wykonana, pierwsze zajmuje miejsce. Ani bowiem na chwilę wątpić nie można, że woly z krajów, w których księgosusza się zawięzuję, z całą pewnością wszędzie być mogą wprowadzone, skoro odbyły 11-dniową kwarantannę; a to z tej przyczyny: iż choroba w mowie będąca, 7go już dnia od zawiązania się w ciele zwierzęcia, czyli od zarażenia, przez najwyraźniejsze symptomata się objawia; a zatem, jeżeli przez dni 11 cała gromada postawionego na kwarantannie bydla, jest zdrową, — jest więc najniezawodniej wolną od zarazy w mowie będącej. — Dla tego, gdyby pomiędzy krajami ten jedynie środek skrupulatnie był zachowywany, wtedy księgosusza byłaby równie rzadkiem zjawiskiem, jak niem jest dziś zaraza morowa.

Co do b. Skoro zjawienie się księgosuszy w odległości, którą zwierzę lub człowiek w przeciągu 24 godzin dosięgnąć zdoła, naszej wiadomości doszło, potrzeba się udać do środków ekonomicznych, tudzież do prezerwatyw wyrozumowanych. — Głównem jest tu zadaniem: podwyższenie siły życia i ulatwienie czynności organicznych; a to: w celu mocniejszego oddziaływania napływowi pierwiastku zarazy. — Do środków ekonomicznych należy:

1. Pokarm zdrowy, posilny, niechby w umiarkowanej ilości: a mianowicie sieczka ze słomy i siana; jeżeli można dawana z kartoflami, brukwią lub z innemi świeżemi roślinami, zwilżona wodą dobrze osoloną; a tem lepiej, jeżeli będzie parą lub wrzącą wodą zparzona.

2. W godzinę po wieczornej porcyi, każdemu zwierzęciu, podług wzrostu i wieku, nalać w gardziel półkwarty (seidel) drobno utluczonego lodu, zmięszanego z wodą słoną.

3. Godzinę przed porcyą południową, natrzeć kilka razy tam i napowrot grupą lodu cały grzbiet zwierzęcia, poczynając pomiędzy rogami aż do korzenia ogona; poczem wytrzeć to miejsce należycie wiechciem słomy.

4. Postawić bydło na oborze; przeciąć wszelką styczność z bydłem obcem, szczególniej na pastwisku się pasącem; wszystko to należy do liczby środków niezbędnych.

5. Doświadczenie wskazało, iż pasza pod *a.* wymieniona, nawet w letniej porze, w razie w mowie będącym, jest skuteczniejszą od paszy całkiem zielonej. Wszakże można tu dawać koniczynę zieloną, rzniętą na sieczkę ze sianem lub słomą.

6. Jeżeli choroba ma miejsce w porze letniej, wtedy kąpanie bydła w wodzie rzecznej, lub w stawach, policzyć można do środków najskuteczniejszych: ożywia to organa skórne i wzbudza ich działalność organiczną.

Co do c. Według doświadczenia mego, w razie wybuchnienia zarazy w miejscu lub nawet w oborze, najskuteczniejszem jest:

1. Kontynuacya przy *b.* przepisanej dyety.

2. Dawanie bydłu małej ilości kwasu siarkowego wodą tak dalece rozwiedzionego, by otrzymany ztąd płyn, wzięty na język, równał się najmocniejszemu octowi. Na 12 sztuk wyrosłego bydła bierze się kwarta austr. (seidel) takowego płynu. Daje się on rano na czczo; jeżeli niebezpieczeństwo nie jest wielkie, co drugi dzień; w przeciwnym razie, codziennie.

)(

3. Skoro tylko bydlę najmniejszą okażę słabość, natychmiast oddalić je od zdrowego; a im dalej, tem lepiej, i utrzymywać je wyżej opisanym sposobem, dopóki do zdrowia nie wróci.

Główne symptomata księgosuszy w tymże zakresie są: utracony lub zmniejszony apetyt, ociężałość podczas wstawania, smętność i obojętność na zrządzony naumyślnie w oborze łoskot; pojedyńcze pokaszlewanie, wzrok osłupiały, mała ilość mleka, sierść najeżona.

Kwas siarkowy, najmocniej zobojętnia, czyli neutralizuje wszelkie nieczystości albo osady nagromadzone w organach trawienia. Wszakże okazał się on podczas cholery środkiem nader skutecznym; bez najmniejszej więc wątpliwości i dla bydła być może użytym. Jest on tak tani, iż porcya dla bydlęcia zaledwie 2 krajcary (4 gr. pol.) kosztuje. Pierwszy Peszyna (lekarz) użył tegoż kwasu; ale jako środek leczący, nie zaś jako prezerwatywę, gdzie kwas ten jest szkodliwym.

Tyle jedynie — kończy Baron Ehrenfels — mogę dziś udzielić; pewnym będąc, iż zachowanie podanych tu środków, odejmie księgosuszy przynajmniej połowę jej mocy zaraźliwej i rozszerzającej. Nawykły do gruntownego rzeczy podobnych traktowania, zaprzestaję na powyższem objaśnieniu, dopóki nie nadejdzie sposobność wystąpienia z powagą, i udzielenia lekarstwa (Curativmitel). Zapewniam, iż badania moje i nadal będę prowadził podług prawideł naukowych, bez żadnej szarlataneryi. Nie lękajmy się księgosuszy, jak słabe umysły złego widma; nie ulegajmy jej w nieczynności, ale raczej, zamiast ciągłego jednej rzeczy powtarzania, idźmy naprzód, badając i śledząc jej najskrytsze tajniki: wówczas ją poznamy i zgnębiemy.

Mechanika Rolnicza.

O pługu bez przewodnika.

(z Gazety Wiedeńskiej.)

Gazeta Wiedeńska z dnia 23 listopada r. z. umieściła artykuł Professora Steckera o pługu z komitatu Batsch w Węgrzech, który w skróconym przekładzie umieszczamy:

„Nader odmienna w rozmaitych krajach i okolicach budowa pługa, tego to najniezbędniejszego narzędzia rolniczego, od którego zależy skuteczność uprawy gruntu, od dawna już zajmuje uwagę myślących agronomów.”

„Pług, któryby wszystkie w sobie łączył korzyści, jest dotąd kamieniem filozoficznym. Niedawno co pług wynalazku Granżego (we Francyi w Departamencie Wogezów) zwrócił szczególną wszystkich uwagę i dał pochop do wielu doświadczeń. Ale użyte przy nim trzy dźwignie i wysokie drewniane wiązanie w szubienicę, w które grządziel jest wsuniony, i z przodkiem w niezmienny sposób łańcuchem połączony, nie odpowiadają na sam pierwszy rzut oka warunkom prostoty, czyli pojedyńczości, wymaganej słusznie po narzędziu rolniczem, powszechnie potrzebnem.”

„Odbyte z tym pługiem próby w rozmaitych miejscach dowiodły: że jest za ciężki, że ulega znacznemu tarciu o ziemię przez to, iż staługa koleśnie połączona jest z samym pługiem niezmiennie, tym bowiem sposobem bydło robocze bardziej się musi wysilać. Prawda, że bezwarunkowo nie można było pługowi temu odmówić zalety obejścia się bez przewodnika, ale też za to, w braniu płytkiej skiby, nie idzie on równo i nie odbywa roboty porządnie; przy głębokiej zaś skibie, lubo się utrzymuje w kierunku żądanym, wymaga za to tak znacznej siły pociągu, że mu

para średnich bydląt na czas krótki zaledwie wydołać może. Tak więc, dogodność obejścia się bez przewodnika, znosi się niekorzyścią wynikającą z potrzebowania większej siły pociągu, i to nawet przy skibie średniej głębokości."

„Doświadczenie musiało tedy uwolnić pług Granżego od wszelkiej usługi w rolnictwie, i wskazać mu spokojne miejsce w magazynie sprzętów rolnych, a to, aby nie zatracić wzoru, którym po raz pierwszy pokazano, że pług może obejść się bez przewodnika."

„Z nienacka i przypadkowo zjawił się upłynionego lata godny, lubo bez wszelkiej pretensyi będący, współzawodnik pługa Granżego: kraje bowiem skibę najporządniej i bez przewodnika. Jest to pług prosty, który z komitatu Batsch w Węgrzech dostał się do jednego z dominiów Arcy-Księztwa Austryackiego, które znowu go przesłało Cesarsko-Królewskiemu towarzystwu agronomicznemu w Wiedniu pod rozwagę."

„Odbyte z nim próby wskazały wielkie korzyści. I tak:

1. Można mu zupełnie czepichy odciąć, bo ich się ręka ludzka przy skibie bynajmniej dotykać nie potrzebuje.

2. Ciągniony od wołów lub koni, idzie najrówniej, biorąc skibę żądanej głębokości i równoległe jednę od drugiej, byleby tylko woły lub konie szły wytrwale w należytym kierunku.

3. Wyrwany siłą ludzką ze skiby gwałtownie na prawo lub na lewo, wrzyna się natychmiast w swoje miejsce sam bez żadnej pomocy.

4. Popędzenie koni dobrym kłusem nie zdoła mu odjąć biegu jednostajnego, tylko skiba nie kładzie się w takim razie tak dobrze, jak zwykle, bo się po większej części rozwałkuje i rozprósza.

Pług ten nie ma żadnych dodatkowych części, tylko zwyczajny przodek i sznicę sterczącą ze środka osi na prawo; możność obejścia się bez przewodnika stanowi w nim sam grządziel, który jest z wierzchu półwalcowy, od spodu zaś, tam gdzie spoczywa na poduszce stalugi, kośnie płaski jak deska i na 4 cale szeroki, aby pług nie mógł się pochylać w bok w jednę lub drugą stronę.

Do połączenia pługu z przodkiem służy krótki żelazny łańcuch kształtu zwykle używanego, który się zakłada sposobem powszechnie znanym.

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

Jedwabnictwo.

Krótki opis dochodów z plantacyi drzew morwowych.

(Artykuł nadesłany.)

1. Na jednym morgu ziemi gliniastej, piasczystej, kamienistej, zasadza się drzewek 200, $9\frac{1}{2}$ łokcia jedno od drugiego.

2. Każde drzewko w drugim roku, po przesadzeniu, albo w szóstym jak z nasienia zeszło, wydaje 5 funtów liści; więc 200 drzewek wydałoby 1000 funt. czyli 10 centnarów liści.

3. Gdy zatem 1 morg, czyli 300 prętów kwadratowych, wydaje 10 centn., więc 30 morgów, czyli jedna włóka, wydałaby 300 centn. liści.

4. Jednak rocznie nie 30, tylko 15 morgów użytkuje się, gdyż dla lepszego utrzymania drzew morwowych gospodarstwo tego wymaga.

5. Do wyżywienia gąsienic jedwabniczych, z jednego łuta jaj wylęgłych, potrzeba 8 centn. liści.

6. 150 centnarów, z 3000 drzewek zebrane, mogą 360,000 gąsienic, z 18 łutów jaj wylęgłych, dostatecznie wyżywić.

7. Gąsienice z jednego łuta jaj wylęgłe, przy dobrym i obfitym pokarmie, wydają 60 – 70 funt.

oprzędów (cocon); zatem 18 łutów jaj dałyby 1080 funtów oprzędów.

8. Zwykle 10 funt. oprzędów suszonych wyda jeden funt surowego jedwabiu; przeto 1080 funt. oprzędów wydadzą 108 funtów jedwabiu.

9. Jeden funt jedwabiu surowego przedaje się w średniej cenie po 40—48 złp. (60 złp. jedwab organsin, ordynaryjny 30 złp.), więc 108 funt. przyniesię dochodu - - - - - 4320 złp.

10. Z tego dochodu odtrącić trzeba $\frac{1}{3}$ część, czyli - - - - - 1440 — na expens przy hodowaniu jedwabników i przy odwijaniu włókna z oprzędów, — zostanie zatem czystego dochodu 2880 —

11. Ten dochód powiększa się corocznie w miarę wzrostu drzewek, więcej wydających liści, a tem samem więcej mogących żywić gąsienic jedwabniczych.

12. Powszechną jest zasadą, że jedno drzewo morwowe wyda w 21tym roku 40—80
w 18tym — 20—40
w 12tym — 10—20
w 6tym — 5 funtów liści.

13. Te pięć funtów są tego rachunku podstawą; wreszcie najmniejsza ilość tak w drzewkach, morgach, oprzędach, surowym jedwabiu, jak i w cenie onegoż miała się tu na względzie; a zatem z pewnością przyjąć można, że jedna włóka
w 6tym roku 2,880
w 12tym — 5,760
w 18tym — 11,520
w 21tym — 23,040 zł. wydaje pożytku.

14. Od którego jednak expens na administracyą, na procent od wyłożonego kapitału i na utrzymanie budowli potrącić trzeba.

15. W punkcie 12tym zamieszczono, że drzewko w 6tym roku wyda 5 funtów liści; wszakże być może, iż z jakichkolwiek przyczyn, a mianowicie przez brak starania i zbytnią szczupłość dołów, ilość ta liści otrzymana nie będzie; aby więc przedwcześnie zapobiedz stracie, z tego względu wyniknąć mogącej, potrzeba zaraz przy zakładaniu plantacyi 4—8 łutów nasienia morwy zasiać i liśćmi z dwuletnich młodych latorośli karmić przez pierwsze dni 14 młode gąsienice jedwabnicze.

16. Ten zasiew i tę jeszcze korzyść przynieść może, iż młode latorośle, gdyby nie były potrzebne, można przedać przynajmniej po gr. 10 sztukę.

Wszakże w Klemensowie pod Zamościem, drzewka 2—4 lat mające, przedają po 1—2 zł. Również w Niedźwiedziu przy Słomnikach, w Krakowskiem, 4-letnie drzewka po 4 zł. przedawano; o czem miejscowe rejestra z roku 1826 przekonać mogą.

J. B.

Gospodarstwo Rolne.

Najoczywistszy dowód użyteczności gospodarstwa płodozmiennego.

(z Kuryera Litewskiego.)

Jeżeliby się jeszcze u nas w rzeczy samej znajdował rolnik, powątpiewający o użyteczności gospodarstwa płodozmiennego (ma się rozumieć do miejsca i okoliczności dobrze przystosowanego), tedy niezawodnie zmieni on teraz mylny swój sposób uważania rzeczy, powziąwszy wiadomość: że po najuniżeńszem przełożeniu P. Ministra Skarbu: o zaprowadzeniu w arędowych i starościńskich majątkach wielopolowego płodozmiennego gospodarstwa, i o oddaniu w stałą administracyą od 6 do 8 lat takich majątków, których nikt nie bierze w arędową dzierżawę z targów, JEGO CESARSKA MOŚĆ dnia 23 Października 1836 r. najwyżej rozkazać raczyła (co do płodozmiennego gospodarstwa) jak następuje:

„I. Tym z dzierżawców Nadbałtyckich i po-

wróconych od Polskich Gubernii i Obwodów, którzy, trzymając skarbowe majątki w 12-letniej arędzie z targów, zechcą zaprowadzić w tych majątkach wielopolne płodozmienne gospodarstwo, z hodowlą cienko-wełnistych owiec, albo też i bez niej, przedłużać dalej terminy dzierżawy z wnoszeniem do skarbu płaconych teraz summ arędowych, (jeżeli te zresztą nie są zbyt nizkie), podług uwagi Ministeryum Skarbu, od lat sześciu do dwunastu; stosując się przytem do liczby lat, która będzie jeszcze pozostawać do ukończenia arędowych terminów."

Możnaż teraz powątpiewać: o użyteczności gospodarstwa wielopolowego płodozmiennego!

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Handel Wełną.

z Londynu 17 Lutego.

W ostatnim tygodniu przywieziono wełny zagranicznej 1020 balów. Przedaż nie idzie, lubo przedający powolniejszemi co do ceny się okazują. W upłynionym tygodniu sprzedano małą ilość wełny krajowej, poniekąd po dawniejszych cenach; na zagraniczną nie było kupca. Codziennie oczekujemy nowego dowozu wełny z Australii, która tem bardziej powiększy istnące już tutaj zapasy. Około połowy przyszłego miesiąca, nastąpi licytacya tejże wełny, i do podobieństwa, wszelka sprzedaż tego artykułu do owego czasu wstrzymaną będzie. — Donoszą z Wakefield pod d. 11 Lutego: — „Handel wełną bez życia; to się rozciąga teraz tak do wełny długiej, jako i krótkiej; albowiem, lubo przed kilku tygodniami cena pierwszej (długiej), z powodu małego jej dowozu, była wyższą od ostatniej (krótkiej), to przecież wkrótce tyle jej dowieziono, iż nawet za niższe ceny, niż przed 3 tygodniami, chętnieby hurtowo była sprzedaną. Zdaje się, iż obecnie zaufanie do handlu wełną całkiem zniknęło; a nim nastąpi, nie możemy się spodziewać podwyższenia ceny tego artykułu."

Handel nasieniem rzepakowem i widoki onegoż na przyszłość.

(Dokończenie.)

Nasamprzód PP. Producenci powinni obeznać się dokładnie z uprawą nasion olejnych, a w szczególności z uprawą rzepaku; albowiem przez niestosowne postępowanie, ziarno to nabiera znacznego zarodu zepsucia, który nieco prędzej lub później w części, lub zupełnie się rozwija, i staje się przyczyną strat dotkliwych. Ma to zaś miejsce wtenczas: gdy rzepak zawcześnie jest koszony, i ziarno na garściach zupełnie nie wysycha; gdy w polu zmoknie, i zanim dokładnie wyschnie, do stodoły jest wożony, i w tym stanie młocony; gdy po wymłoceniu składa się w grubej warstwie, w miejsce przewiewu powietrza nie mające, a przytem nie bywa często szuflowany (przerabiany). — Takie ziarno ma w sobie, powtarzam, mocne zarody do zepsucia. Wprawdzie w wielu przypadkach zupełnie zepsuciu jego zapobiedzby można przez stosowne z nim się obchodzenie ale to wiele wymaga czasu, zachodów i wydatków. Otóż to są uchybienia, które w roku zeszłym PP. Gospodarze w zbiorze nasion olejnych, a mianowicie rzepaków, popełniali. Spekulanci zaś, nieznając tego, nagromadzili je na kupy i przez to dokonali dla siebie złego, a przytem olejnemi nasionami osławili handel. Dla tego, PP. Gospodarze, jeżeli chcą utrzymać na przyszłość tak ważną odnogę produkcyi wiejskiej, powinni przyłożyć wszelkiego starania, by tylko najzdrowsze i najsuchsze w mowie będące nasienie w handel wchodziło.

Co się zaś tyczy przyszłych widoków handlu rzepakiem, a mianowicie co do następnego żniwa, te już z tego co się wyżej powiedziało, nie mogą być wiele obiecującemi. Poczynione doświadczenia były nader dotkliwe, i w żywej tkwią jeszcze pamięci. Nadto, cena wszelkich gatunków olejów, tudzież i tranu o 15 do 25 proc. stoi dziś niżej, niżli przed 3-4 miesiącami; a do tego brak pieniędzy, jaki mniej więcej niemal wszędzie się uczuwa, pewnie nie tak prędko świat handlowy opuści. Przytem, w wielu okolicach zasiewy rzepowe dotąd w dobrym znajdują się stanie.

Jednakże, z drugiej strony nie należy się obawiać, iżby cena nasion olejnych tak dalece spa-

dla, jak to może niektórzy mniemają; a to z tej przyczyny: najprzód, konsumpcya oleju rzepowego niemal wszędzie się powiększa; powtóre, nasienie to, w Hollandyi, Belgii, Anglii i Francyi, nie ulega tak uciążliwej opłacie, jak zboże; a zatem, zawsze ono będzie przedmiotem handlu bieżącego, byle było produkowane w dobrym stanie i niezbyt wysoko cenione.

Wszakże łatwo było można przewidzieć, iż tak wysokie ceny rzepiu nie potrafią się długo utrzymać, i że zniżenie ich wkrótce nastąpi. — Zresztą w mocy jest producenta wynagrodzić sobie tož zniżenie ceny, przez dokładniejszą i stabrianniejszą uprawę tego płodu. Nakoniec żadnej nie podpada wątpliwości, iż przy obecnych nizkich cenach ziemiopłodów, uprawa nasion olejnych najhojniej jeszcze wynagrodzi zabiegi rolnika.

Handel Wódką.

Piszą z Galicyi: — „Biała 24 Lutego: — W ostatnich czasach przybyło tu kilku spekulantów, którzy chcieli sprzedać wysoki stopień mającą okowitę z Prus, ponieważ tam odbyt mały w porównaniu ze znaczną produkcyą okowity, jaką już i w tem państwie wyrabiają. Ztąd nie najlepsze okazują się dla Galicyanów widoki, a zwłaszcza na później, gdyż i w Węgrzech także wciąż aparatów gorzelnianych przybywa. Z czasem przyjdzie do tego, że Węgrzy wina swoje sami po większej części konsumować będą musieli, a przeto mniej wódki potrzebować będą; albowiem Prussy od czasu przystąpienia swojego do niemieckiego związku celnego, mają wina zagraniczne, szczególniej zaś reńskie, po bardzo miernych cenach; a że to ostatnie do austryackiego podobne, przeto bez węgierskiego obejść się będą mogły.

Wiadomości Krajowe.

Wykaz Szanownych Ziomków przystępujących do stowarzyszenia na założenie gospodarstwa wzorowego.

(Tygodnik z r. z. Nro 51.)

W tych dniach przystąpił do stowarzyszenia wyżej wymienionego, Hrabia Ankwicz z 10 akcyami po zł. 200. Przy tej sposobności czyni Hrabia następującą uwagę: — „Jestem za projektem Pana J. G., obejmującym może nazbyt wiele ostrożności (jak to twierdzi korrespondencya w Nrze 9tym z r. b. ogłoszona), lecz za to pewniejszą przyszłość rokującym. Czas łożony na zapełnienie zakładu (który prócz fabrykacyi cukru, ma być wzorowym we wszystkich gałęziach gospodarstwa i techniki wiejskiej) uzdatnionymi Ziomkami, za stracony uważać nie zdaje się; ile że już wielu, wcelu doskonalenia się podróżuje; a nim stowarzyszenie się ustali i dobra nabędą, wrócą zapewne oswojeni z nowemi wynalazkami, i będą pomocą już w kraju znajdującym się zdatnym, do założenia i z korzyścią prowadzenia rzeczonego zakładu. Mamy gorzelników ziomków, znajdą się zapewne Agronomowie i Technicy wiejscy."

Dodać tu wypada, iż jeszcze w d. 28 Grudnia r. z. przystąpił do towarzystwa W. Skrzyński z Posadów z 3000 zł., i W. Morzkowska z Prusieka z jedną akcyą.

Doniesienie Literackie.

Wyszedł z druku pierwszy numer (za miesiąc Styczeń) Kalendarza Rolniczego przez N. Kurowskiego, i obejmuje następujące przedmioty: Powód wydawania Kalendarza Rolniczego. — Rzut oka na nasze łąki. — O uprawie mniej znanych roślin olejnych. — O poprawieniu złej wody do pojenia zwierząt domowych, gotowania i prania bielizny. — O wyrabianiu wina z różnych krajowych jagód. — Sposób długiego przechowywania mleka. — Ogółowe przypomnienia gospodarskie w miesięcznych zakresach. — Najpospoliciej zdarzające się choroby zwierząt domowych w miesiącu Lutym. — Dwa obrazy gospodarstwa wiejskiego. — Kalendarz Rolniczy wychodzi raz w miesiąc w półtora arkuszowych poszytach z potrzebnemi rycinami. Część astronomiczna na rok 1838, przy końcu r. b. dodaną będzie. Prenumerata przyjmuje się na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych po zł. 10; w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Technologicznego przy ulicy Święto-Jerskiej Nro 1789 po zł. 9. — Z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów w Warszawie bezpłatnie będzie odesłany.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.